

Bijandiriať mieni sioźliarimniń uću
 Anyn ũćiuń kietiam - ćiu-ćiu ćiu-ćiu
 Mień ũvliañmia kietiam
 Kietiam, kietiam
 Savluch maja, kietiam...

Mień sioźliadim any bunu
 Tiek ajtmadym tiugiaľ jolnu.
 Korcham, ki kalmascha kiećkia.
 Mień biľdiriam siźgia –
 Kietiamiń Halićkia.
 Biź sioźliadich astry uzach,
 Tiemir jolćoch –
 tararach tararach...
 Mień ũvliañmia kietiam,
 Savluch maja kietiam!

1931

Długo gadać mi nie w smak,
 Wsiadam w pociąg i –
 ta-tak, ta-tak...
 Żenić się jadę!
 Jadę, jadę,
 w drogę więc, z Bogiem!

Powiedziałem, co wiedziałem,
 Dodać tylko zapomniałem:
 Droga długa przez noc cała,
 Dam znać, jak się dojechało.
 Do Halicza jadę bowiem,
 I więcej już nic nie powiem.
 Pociąg sapie, pociąg dyszy,
 Pora wsiadać, życie zmienić...
 Jadę, jadę się ożenić!

Z karaimskiego przełożyła
 Anna Sulimowicz



Michał Jutkiewicz z Trok
 z halickimi pannami: Liną
 Samuelowicz i Sabiną
 Eszwowicz. Halicz, 1929 r.

Po karaimską żonę...

Takie wyprawy, jak ta żartobliwie opisana przez Szymona Kobeckiego, nie należały wcale do rzadkości. Poszukiwania karaimskiego współmałżonka bywały szeroko zakrojone i często uwieńczone sukcesem, choć znalezienie odpowiedniej partii nie było łatwe. Jak pokazują stare dokumenty, nie brakowało trocko-poniewieskich, łucko-trockich, halicko-

-łuckich czy nawet halicko-trockich aliansów. Okazją do zawarcia obiecujących znajomości bywały wizyty podczas wakacji czy z okazji świąt, a także... śluby i wesela tych, którym swoją drugą połówkę udało się znaleźć w innej gminie. Czy autor wiersza rzeczywiście odbył taki rekonesans? Nie wiemy. Ale początek matrymonialnej wyprawy opisał znakomicie!



Sabina Eszwowicz, córka gospodarza z Załukwi pod Haliczem, poślubiła Michała Nowickiego z Łucka. Na weselu 10 czerwca 1930 r. bawiły się obie gminy.



Inny haliczanin, Samuel Eszwowicz w 1930 r. poślubił Zofię z osiadłej w Łucku, lecz pochodzącej z Litwy rodziny Nowickich. Ich syn karaimskiej żony szukał z powodzeniem na Krymie, a wnuczka męża-Karaima znalazła w... Stambule.